

CZESŁAWA DURAJSKA - OD RAGNERA

Speaker 1 (Czesława Durajska)

Pamiętam komendanta Ragnera, żołnierz i jego najlepszy najukochańszy pseudonim Chytry i został zostawiony, zostawili go w Sukrkontach i nie miał kto przywieźć. Komendant prosił żebym ja pojechała jego przywiozła, ale warunki jazdy były bardzo ciężkie, bo Niemcy na drodze wszędzie zatrzymywali wszystkich, ktokolwiek przechodził, a był to dzień w Wigilię 1943 roku. Ja odważyłam się pojechałam, ale wracaliśmy jakoś przez ten przejechaliśmy, że Niemcy nas nie zatrzymali. I tak dojechaliśmy do Niecieczy, gdzie odbywała się w Wigilia odbywała się Wigilia. Tam nasze całe dowództwo okręgu było razem z dowódcą naszym Ragnerem, i z powrotem dojeżdżamy już prawie do Niecieczy do plebanii słyszymy strzały. Strach nas ogarnął mnie, Chytrego, w tym momencie sali się wywrócił i ranny wyleciał z wozu, ale jakoś żeśmy się zbierali. Strzały przestały nie było już strzałów słychać i dojeżdżamy do plebanii

Speaker 2 (Marcin Bieńkowicz)

Mieli państwo pistolet, ponoć

Speaker 3

Tak, ale jak dojeżdżaliśmy do tej części drogi, gdzie Niemcy stale zatrzymywali. Chytry, Pyta mnie czy masz ty pistolet a ja nie mam, ale tam tylko dwa naboje, ale to bardzo dobrze jak Niemcy nas zatrzymają to jeden nabój będzie dla ciebie a drugie dla mnie i będzie z nami Niemcy nic się nie dowiedzą, ale niestety naboje zostały pistolet został przyjechaliśmy do Niecieczy. Chłopcy zobaczyli, że ja już jadę a wiedzieli, że też po Chytrego pojechałam. Wskoczyli z plebanii, Chytrego na ręce nieśli nad głowami swoimi, ile ich tam było to już nie pamiętam. A ja zostałam w saniach wśród słomy, ale za jakiś czas przeszedł od proboszcza pan jeden i zabrał konia ode mnie ja ja poszłam też na plebanię na Wigilię, Na Wigilii tyle radości. Komendant tak się cieszył, że Chytrego widzi, i że ja go tam przywiozłam. Później byliśmy na Pasterce o dwunastej w nocy chociaż była godzina policyjna zakazane ale tam obstawiona była cała plebania cały Kościół Pasterka odbyła się, na tej Pasterki Chytry takie rozrzewniony zaczął płakać i mówił że ja bym nie żył a teraz jestem szczęśliwy jak już naprawdę nie wiadomo gdzie był i już jest już jest teraz bardzo zdrowe a chory był bardzo ciężko.

Speaker 1

Po Pasterce pojechaliśmy do kwatermistrzostwa tam i skończyło się

Speaker 2

Dziękuję.